# Marność myśli

Duch Pański zachęca nas, abyśmy otworzyli serca i umysły na Słowo Boże. Skierujmy uwagę na Ewangelię według Mateusza, rozdział 16, gdzie przeczytamy wersety od 21 do 23. W tych wersetach Pan Jezus przygotowuje swoich uczniów na wydarzenia, które mają nastąpić w Jerozolimie, gdzie będzie cierpiał, zostanie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie.

Piotr, jeden z Jego uczniów, upomina Pana Jezusa, mówiąc: *„Panie, zmiłuj się nad sobą! Nie przyjdzie to na ciebie”* W odpowiedzi Pan Jezus poprawia Piotra słowami: *„Odejdź ode mnie, szatanie! Jesteś mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie”*.

Piotr, który spędził wiele czasu u boku Pana Jezusa, był świadkiem wielu nauk i cudów. Mimo tej bliskości nawet on był podatny na wpływ złego, jak pokazuje upomnienie Pana Jezusa, który nie nazywa Piotra *„szatanem”*, lecz odrzuca zły wpływ, który przez niego przemawiał. To zdarzenie pokazuje nam, że ludzkie myśli często stoją w sprzeczności z myślami Boga i że musimy czujnie rozpoznawać, skąd pochodzą nasze myśli.

Pan zachęca nas, abyśmy zastanowili się nad naturą naszych myśli: ile ich mamy w ciągu dnia, czy jest ich mało, czy dużo, i czy są zgodne z wolą Bożą, czy też ulegają wpływowi złego. Aby zgłębić ten temat, sięgamy do Księgi Rodzaju, rozdział 6, wersety 5 i 6, gdzie czytamy, że *Pan widział, że wielka była niegodziwość człowieka na ziemi i że wszelkie zamysły myśli jego serca były zawsze tylko złe. I żałował Pan, że uczynił człowieka na ziemi, i bolał nad tym w swoim sercu.*

Te wersety przypominają nam, że nasze myśli mogą głęboko wpływać na naszą relację z Bogiem i na świat, w którym żyjemy. Myśli to wewnętrzna działalność umysłu, w którym odbywa się rozumowanie, zapadają decyzje i rodzą się pragnienia oraz troski.

W naszym wnętrzu, w naszych myślach, mieszkają też pożądliwości. Według słów Pana Jezusa *„z serca pochodzą myśli”*. Dobre myśli uważa się za pochodzące od Boga, podczas gdy człowiek może mieć skłonność do zła, jak powiedziano: *„wszelkie zamysły myśli jego serca były zawsze tylko złe”*.

Taka jest natura upadłego człowieka, człowieka duchowo martwego, który myśli zarówno dobrze, jak i źle, lecz tych myśli nie widać na zewnątrz – zna je jedynie Bóg. Pan Jezus, znając myśli ludzi, mówił do nich wprost, tak jak do Piotra, gdy powiedział mu: *„Odejdź ode mnie, szatanie”*.

W 8. rozdziale Księgi Rodzaju jest napisane, że Pan postanowił nie przeklinać już ziemi z powodu człowieka, ponieważ *„zamysł serca człowieka jest zły od jego młodości. I już nie wytracę wszystkiego, co żyje, jak uczyniłem”*. Odzwierciedla to uznanie natury ludzkiej, która od młodości skłania się ku złu.

Księga Przysłów w rozdziale 6, od wersetu 16, wylicza rzeczy, których Pan nienawidzi, a wśród nich są *„wyniosłe oczy, kłamliwy język, ręce przelewające niewinną krew, serce knujące niegodziwe zamysły, nogi prędko biegnące do zła”*. Są to przejawy bezbożnych myśli, których Pan nienawidzi.

W tym kontekście bezbożny to ten, kto ma złe myśli – nie dobre, lecz takie, które knują zło. O myślach dowiadujemy się, że mogą zaludniać świat pełen niesprawiedliwości, w którym człowiek się porusza i żyje, niezależnie od tego, czy ma pieniądze, czy nie. W tym świecie myśli żyje każdy człowiek.

Czytając Księgę Przysłów, rozdział 14, od wersetu 22, odkrywamy: *„Czyż nie błądzą ci, którzy knują zło? Ale miłosierdzie i prawda są dla tych, którzy zamyślają dobro”*. Są więc ludzie, którzy myślą o dobru, a nawet myślą tak, jak myśli Bóg. Ci, którzy myślą źle, błądzą, a Nowy Testament mówi nam, że tym, którzy nie przyjęli miłości prawdy, Bóg zsyła działanie błędu.

W Księdze Przysłów, w rozdziale 24, dowiadujemy się, że mądrość jest zbyt wysoka dla głupiego; w bramie nie otworzy ust. Kto zamyśla czynić zło, ten zostanie nazwany człowiekiem pełnym złośliwości. Zamysł głupiego jest grzechem. Bardzo ważne jest, abyśmy znali swoje wnętrze i swoje serce, ponieważ z serca pochodzą złe myśli, a my musimy przemienić swoje serce.

Przechodząc do Księgi Izajasza, w rozdziale 59 czytamy od wersetu 7: *„Ich nogi biegną do zła i spieszą się, aby przelewać niewinną krew; ich myśli są myślami nieprawości; spustoszenie i zniszczenie są na ich drogach. Nie znają drogi pokoju i na ich ścieżkach nie ma sądu; wykrzywili swoje ścieżki: każdy, kto nimi chodzi, nie zna pokoju”*. Amen. Tak więc nasze myśli mogą być złe i bezbożne, gdy brakuje prawa, które prowadziłoby umysł.

Jeremiasz w rozdziale 4 daje naukę także nam: abyśmy nie sądzili, że tylko lud z dawnych czasów miał kłopot z myślami, lecz przyznali, że i my stajemy przed tymi samymi wyzwaniami. Musimy rozważać i odwracać nasze myśli od grzechu. W wersecie 14 rozdziału 4 jest powiedziane: *„Obmyj swoje serce ze złości, Jerozolimo, abyś była zbawiona. Jak długo będą trwać w tobie twoje nieprawe myśli?”* Amen.

Piotr, choć był u boku Pana Jezusa, nosił w sercu bezbożne myśli. Wyrażał pragnienie, aby Pan uniknął śmierci i nie wpadł w ręce uczonych w Piśmie, kapłanów i starszych ludu, jakby mówił: *„Niech Bóg cię uchroni od śmierci. Niech Bóg cię uchroni, abyś nie został wydany w ręce uczonych w Piśmie, kapłanów i starszych”*. A jednak te myśli nie były natchnione przez Boga – były to myśli ludzkie, pochodzące od szatana.

W Księdze Izajasza 55, w wersecie 7, jest powiedziane: *„Niech niegodziwy porzuci swoją drogę, a człowiek nieprawy swoje myśli i niech się nawróci do Pana, a zlituje się nad nim, i do naszego Boga, bo hojny jest w przebaczaniu”*. Ten werset wzywa nas, abyśmy porzucili bezbożne myśli i wrócili do Pana po miłosierdzie i przebaczenie.

Ważne jest, abyśmy rozumieli słowo *„bezbożny”* nie tylko jako wyraz negatywny, lecz jako opis człowieka, który nie podąża za prawem i kierunkiem Bożym, który nie ma Boga za przewodnika i cel swojego życia.

Co powinniśmy zrobić z tymi bezbożnymi myślami? Musimy się poprawić, wrócić do Boga, który zna nasze serca i myśli. Izajasz 66, werset 18, potwierdza to: *„Znam bowiem ich czyny i myśli”*. Bóg nie tylko widzi nasze uczynki, ale także bezbożne myśli – tak jak w przypadku faryzeuszy i uczonych w Piśmie, którzy w oczach ludzi uchodzili za dobrych, a w sercu mieli bezbożne myśli.

Bóg ostrzega nas, że ukarze nie tylko uczynki, ale i myśli. Musimy uważać na nasze myśli, nie pozwalać, by prowadziły nas ku pokusom, pożądliwościom i zepsuciu. Myśli głupiego są grzechem, a głupi nie może podnieść głowy, jak powiedziano: *„W bramie nie otworzy ust”*.

Bóg wymaga od nas, abyśmy porzucili bezbożne myśli, które podsycają pożądliwości i rozlewają się po naszej duszy. W Księdze Izajasza 55, w wersetach 8 i 9, przypomina się nam, że myśli Boże nie są jak nasze myśli, a Jego drogi nie są jak nasze drogi: *„Bo moje myśli nie są waszymi myślami ani wasze drogi moimi drogami”*, mówi Pan. *„Bo jak niebiosa są wyższe niż ziemia, tak moje drogi są wyższe niż wasze drogi i moje myśli niż wasze myśli”*.

To stwierdzenie pokazuje nam różnicę między myślami Boga a myślami człowieka. Chodzi o duchowy i pojęciowy dystans między nimi, który wskazuje, że myśli Boże są wyższe i inne niż ludzkie.

W życiu wiary trzeba koniecznie zgrać nasze myśli z myślami Pana Jezusa, czyli z myślami Boga. Aby lepiej zrozumieć tę perspektywę, sięgamy do listów do Koryntian, w których znajdujemy mądrą radę. Widać tu intensywną walkę wewnętrzną, którą podejmuje niewielu ludzi, aby zatamować strumień myśli, które ich hamują.

Apostoł Paweł w 1 Liście do Koryntian, w rozdziale 2, wersecie 16, mówi: *„Któż bowiem poznał myśl Pana, aby go pouczać? My zaś mamy myśl Chrystusa”*. Paweł podkreśla, że prawdziwe dzieci Boże powinny podzielać myśl Chrystusa. To prowadzi nas do pytania: jakie myśli ma Chrystus?

Często myślimy, że w każdej chwili możemy odejść z tego świata – ale z jakimi myślami w głowie byśmy odeszli? Gdybyśmy odeszli dzisiaj, czy bylibyśmy wolni od wszystkich myśli, czy też zostałyby w naszym sercu jakieś bezbożne? Ludzki umysł potrafi błądzić i nagle odkrywamy w sobie bezbożne myśli. Nie będziemy omawiać ich szczegółowej natury, bo mogą być mniej lub bardziej poważne, ale jeśli nie są myślami Chrystusa, to są złe.

Zapytajmy siebie: czy Bóg pomaga nam zatrzymać te myśli?

W Liście do Hebrajczyków, w rozdziale 4, w wersetach 9–12, znajdujemy odpowiedzi na pytania, jak działać i czego używać, aby zatrzymać świat bezbożnych myśli. *„Pozostaje więc odpoczynek dla ludu Bożego. Kto bowiem wszedł do jego odpoczynku, ten sam odpoczął od swoich dzieł, jak Bóg od swoich. Starajmy się więc wejść do tego odpoczynku, aby nikt nie upadł, idąc za tym samym przykładem niewiary. Słowo Boże bowiem jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, i zdolne osądzić myśli i zamiary serca”*.

Ten fragment zachęca nas, abyśmy szukali duchowego odpoczynku obiecanego przez Boga, który pozwala nam zdystansować się od marnych myśli i zgodzić się z wolą Bożą. Słowo Boże zostało opisane jako potężne i zdolne rozeznać najgłębsze zakamarki naszej istoty, w tym myśli i zamiary serca.

„Nie ma też żadnego stworzenia, które byłoby niewidoczne przed nim, bo wszystko jest obnażone i odkryte przed oczami tego, przed którym musimy zdać sprawę". Mamy *miecz Ducha*, którym jest Słowo Boże. Z kim walczymy? Z diabłem. Czy do świata naszych myśli przychodzi także diabeł, czy nie? Przychodzi Bóg i przychodzi diabeł. Szatan będzie nieustannie przychodził, by podsuwać nam swoje rzeczy. Ten przeciwnik *„jak lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożreć"*.

Wabi nas wszystkim, co nas otacza – centrami handlowymi i innymi rzeczami. To wszystko, reklama i cała reszta, służy podsycaniu myśli. Gdybyśmy pojechali nad morze, bezbożne myśli także by tam działały, przynosząc pożądliwość i grzech.

*„Owocem Ducha jest wstrzemięźliwość"* – a ja dodam: wstrzemięźliwość w myślach, które prowadzą do pożądliwości. Mieczem Ducha zaś jest Słowo Boże, które jest ostre, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny.

Jeśli mu pozwolimy, ono będzie działać. *„Zdolne osądzić myśli i zamiary serca"*. Dlaczego? Abyśmy wszyscy mieli jedno uczucie i jedną myśl w Słowie. Żadne stworzenie nie jest ukryte. Jeśli pozwolimy, by Słowo nas osądzało, z pewnością będzie działać w naszym myśleniu. Gdy Słowo nas sądzi, potępia bezbożne myśli. Człowiek duchowy musi pozwolić się osądzić i porzucić takie myśli.

To jest obszar, w którym nikt nas nie widzi. To zamknięty pokój, do którego nikt nie może wejść. Żaden człowiek nie może tam wejść. Wejść mogą tylko Słowo i Duch Boży. Przeczytajmy 2 List do Koryntian, rozdział 10, wersety 3 i 4: *„Chociaż bowiem żyjemy w ciele, nie walczymy według ciała. Broń naszej walki nie jest bowiem cielesna, ale potężna w Bogu"*.

Musimy pamiętać werset z Listu do Efezjan 6:13: *„Dlatego weźcie pełną zbroję Bożą, abyście mogli przeciwstawić się w dzień zły, a wykonawszy wszystko, ostać się"*. Pełną zbroję Bożą. To pokazuje nam, że bitwa toczy się na poziomie umysłu. Tam jesteśmy atakowani. Jeśli nie czuwamy i pozwalamy umysłowi działać bez kontroli, bez zasad, wystawiamy się na szatana. Codziennie mierzymy się z mnóstwem myśli, ale nie wolno nam dać się prowadzić naszej ziemskiej naturze, która podsuwa nam, byśmy im ulegli. Ludzkie słowa mogą być nośnikiem tych pokus, dlatego jest nam powiedziane: *„Unikaj pospolitej i pustej gadaniny"*. Ona atakuje umysł i myśli, podsyca je i popuszcza im cugli.

Musimy być tego świadomi i nie dać się zwieść. Mamy moc obalać wymysły umysłu, które często są skierowane ku złu. W 2 Liście do Koryntian, w rozdziale 10, od wersetu 5, apostoł Paweł uczy nas, że mamy obalać *„rozumowania i wszelką wyniosłość, która podnosi się przeciwko poznaniu Boga"* i *„zniewalać wszelką myśl ku posłuszeństwu Chrystusowi"*. To wysiłek stały i drobiazgowy, zważywszy na wielką liczbę myśli, z którymi codziennie się

zmagamy.

Kiedy czujemy w sercu gniew, musimy zapytać siebie, czy zapanowaliśmy nad tą myślą, czy pozwoliliśmy jej nad sobą zapanować. Paweł zachęca nas, abyśmy nie myśleli o rzeczach przyziemnych i nie popuszczali im cugli, lecz *„zniewalali wszelką myśl ku posłuszeństwu Chrystusowi”*. W wersecie 6 mówi: *„Jesteśmy też gotowi ukarać wszelkie nieposłuszeństwo, gdy wasze posłuszeństwo stanie się pełne”*.

Jesteśmy więc powołani, by praktykować to posłuszeństwo, by walczyć z myślami, które nas atakują i mogą nas pokonać, brudząc i kalając nas. Musimy znaleźć sposób, by przejąć kontrolę nad tym obszarem myśli, jak pokazuje nam rozdział 11 tego samego 2 Listu do Koryntian, abyśmy zachowali duchową czystość i nienaruszalność – werset 3: *„Boję się jednak, aby jak wąż zwiódł Ewę swoją przebiegłością, tak i wasze umysły nie zostały skażone i odwiedzione od prostoty, która jest w Chrystusie”*. Amen.

Następnie apostoł Paweł ostrzega nas przed możliwością duchowego zamętu: *„Jeśli bowiem ktoś przychodzi i głosi innego Jezusa, którego nie głosiliśmy, albo jeśli otrzymujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście”* – to odniesienie do niebezpieczeństwa wprowadzenia w błąd. Ważne jest, abyśmy umieli rozeznawać i nie pomylili Ducha. *„Albo jeśli otrzymujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście, albo inną ewangelię, której nie przyjęliście, to dobrze to znosicie”* – te słowa ostrzegają nas, abyśmy nie pozwolili, by nasze myśli zostały zepsute przez fałszywe nauki.

W Ewangelii według Mateusza 15 Pan Jezus mówi o czystości myśli: *„Czy i wy jeszcze nie rozumiecie? Nie pojmujecie, że wszystko, co wchodzi do ust, idzie do żołądka i zostaje wydalone na zewnątrz? Ale to, co wychodzi z ust, pochodzi z serca i to kala człowieka. Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, nierząd, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. Te rzeczy kalają człowieka”*. Amen.

To złe myśli, które nie są myślami Chrystusa, kalają człowieka – nie tylko nierząd i inne jawne grzechy. Myśli Boże są czyste, a myśli ludzkie mogą być zepsute. To, co wychodzi z ust, odzwierciedla stan serca.

Starajmy się wywyższać te nauki i stosować je w naszym życiu. W Psalmie 119, w wersetach 97, 98 i 99, znajdujemy wyraz umiłowania Bożego Prawa: *„Jakże miłuję twoje prawo! Przez cały dzień o nim rozmyślam. Swoimi przykazaniami uczyniłeś mnie mądrzejszym od moich wrogów, bo zawsze są ze mną. Jestem rozumniejszy od wszystkich moich nauczycieli, bo rozmyślam o twoich świadectwach”*. Amen.

Te wersety pokazują nam sposób, który podsuwa Słowo Boże, by zapanować nad złymi myślami, które ścigają nas od młodości. Można by zapytać: czy jest młody człowiek, który nie doświadczył takich myśli? – i to podkreśla powszechność pokus.

Proponowanym sposobem jest nieustanne rozmyślanie o Prawie Pańskim: *„Przez cały dzień o nim rozmyślam”*. To pomaga nam usuwać złe myśli i zastępować je myślami Bożymi. Prawo Boże zawiera Jego myśli, które wyraził w słowie. Nasze myśli, gdy zostaną wypowiedziane, stają

się słowami, a potem czynami, które mogą prowadzić do grzechu.

Boże przykazania prowadzą nas do wewnętrznego pokoju, jak mówi Izajasz 48. Aby zdobyć mądrość, musimy przyjąć tę postawę rozmyślania i kontemplowania Bożego Prawa, bez względu na to, jak mądrzy się sobie wydajemy.

Odwołując się do wersetów 92 i 93 tego samego psalmu, podkreślamy znaczenie Prawa jako źródła rozkoszy, bez którego zginęlibyśmy w naszej nędzy czy w naszych bezbożnych myślach. Prawo Pańskie ma być naszą rozkoszą, jak powiedziano: *„Nigdy nie zapomnę twoich przykazań, bo przez nie mnie ożywiłeś”*. Ono ożywia nas od wewnątrz, w Chrystusie, i pozwala nam mieć Jego myśl.

Na koniec trzeba powiedzieć, że jest tylko jeden sposób, by pozbyć się bezbożnych myśli: chcieć je odrzucać i nie pozwalać im więcej wnikać do naszego serca. Choć nie wszystkie myśli są bezbożne, niektóre mogą prowadzić do niechcianych skutków. Co się dzieje, gdy rozmawiam z kimś z czasów mojej młodości? Zastanawiam się, czy potrafię zapanować nad wszystkimi myślami, które spadają na mnie od szatana. Gdy rozmawiam z kolegą z liceum albo ze studiów – zastanawiam się, czy przychodzą złe myśli, czy nie. Na przykład, jeśli rozmawiam z kimś o ciężarówkach, o transporcie i podobnych sprawach, prawie zawsze w nocy śni mi się moja przeszłość: że pracuję z kierowcami, i przypominam sobie wiele rzeczy z przeszłości.

Czy w nocy możemy panować nad myślami, czy nie? Nie wiem, jak jest u was, ale zauważyłem – i nie tylko ja – że kiedy śnię, jestem tam tylko widzem, nie mam kontroli. Ale skąd biorą się te myśli we śnie? Z obfitości naszych myśli. One istnieją, a ty nie możesz nad nimi zapanować, bo umysł jest uśpiony i niczego nie kontroluje. Mogą ci się śnić rzeczy czyste, dobre, złe i tak dalej. I zauważasz, że nie masz tam żadnego osądu, brakuje ci rozeznania. Ja to zauważyłem.

Kiedy przypominam sobie sen, zauważam, że w tym śnie nie byłem naprawdę, lecz tylko w swoim umyśle. Co mamy robić z tymi myślami? Im mniej ich jest i im mniej je podsycamy, tym rzadziej pojawiają się w naszym umyśle. Psalm 1 mówi nam: *„Błogosławiony człowiek, który nie idzie za radą niegodziwych ani nie stoi na drodze grzeszników, ani nie zasiada w gronie szyderców”*.

Co się dzieje, gdy sięgam po wiadomości, czyli idę za radą niegodziwych? Czy te myśli na nas wpływają, czy nie? Ryzyko, że nie zapanujesz nad tymi myślami, jest duże. Wielu mówi, że nie ma nic złego w oglądaniu wiadomości, bo dowiadujesz się, co dzieje się na świecie. Ale czy naprawdę nie ma w tym nic złego? Co podsycają wiadomości?

Wszystkie myśli ludzi są skierowane ku złu. A ja idę, żeby je przyjmować, żeby karmić się wiadomościami. Same wiadomości nie są niczym złym. Często uważa się je za coś zwyczajnego. Ale rada niegodziwych szkodzi i psuje moje myśli, zamiast żebym miał myśli czyste, przez cały dzień rozmyślał o Prawie Pańskim i nim ożywiał swoją duszę.

Dusza ożywia się przez Prawo Pańskie, a myśli karmione przez świat przynoszą do naszego umysłu inne rzeczy, które nie dają ożywienia. Pewien brat opowiedział mi, jak Bóg go wybawił w ciężki dzień w pracy, gdy w korkach był narażony na przekleństwa i gniew. Szatan, mówiąc

obrazowo, zdaje się podsuwać sposoby, byśmy słuchali rady niegodziwych, która podsyca bezbożne myśli. W takiej sytuacji wysiłek, by pozostać blisko Pana, staje się jeszcze ważniejszy.

Wersety Biblii zachęcają nas, abyśmy znajdowali upodobanie w Prawie Pańskim i rozmyślali o nim dniem i nocą, jak mówi Psalm 1: *„Ma upodobanie w prawie Pana i nad jego prawem rozmyśla dniem i nocą”*. Amen. To droga, którą musi iść ten, kto pragnie być blisko Boga. Gdy oddalamy się od złych myśli, zbliżamy się do dobrych. Czytanie Biblii nie jest celem samym w sobie, lecz środkiem do rozmyślania i do zgrania naszych myśli z myślami Chrystusa.

W Psalmie 119 jest powiedziane: *„W moim sercu ukryłem twoje słowo”*, co podkreśla, jak ważne jest przechowywanie Słowa Bożego w naszych sercach, abyśmy nie grzeszyli przeciwko Niemu. Każda bezbożna myśl jest przeciwko Bogu i trzeba ją usunąć, abyśmy mogli wejść do Jego wiecznego królestwa.

Bardzo ważne jest, abyśmy sobie uświadomili, że Bóg widzi nas z każdej strony i w każdej sytuacji – to pomaga nam nie zbłądzić. Werset 3 Psalmu 1 mówi o tym, kto ma upodobanie w Prawie Pańskim: *„Będzie jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód, które wydaje swój owoc we właściwym czasie, którego liść nie więdnie, a wszystko, co czyni, powiedzie się”*. Wszystko, co czyni, powiedzie się – ale tylko wtedy, gdy jesteś w zgodzie z Prawem Pańskim. Ilekroć czymś się zajmujesz, twoje myśli powinny być skierowane ku Prawu. Dniem i nocą rozmyśla o Jego Prawie. Znajduje rozkosz w rozmyślaniu nad Jego Prawem.

*„Gdyby twoje prawo nie było moją rozkoszą, zginąłbym w swoim utrapieniu”*. Gdy nie rozkoszujemy się Prawem Bożym, czujemy, że tracimy siły. Inaczej być nie może. Strzegę Prawa, bo wybrałem posłuszeństwo Bogu i tego pragnę. Jeśli jednak nie znajduję w tym upodobania, jeśli Prawo Boże mnie męczy, wtedy moje myśli pozostają tylko bezbożne.

Musimy zrozumieć, że prawdziwą radość znajduje się w przestrzeganiu Prawa. Czy znaleźliście tę radość? Ludzie często znajdują upodobanie w bezbożnych myślach. Bogacz na przykład liczy swoje pieniądze i majątki i w nich ma upodobanie. Podobnie niektórzy znajdują upodobanie w rozrywkach, ucztach, zabawach i rozpuście. My jednak powinniśmy znajdować upodobanie w Prawie Pańskim. Jeśli go tam nie znajdujemy, jesteśmy po przeciwnej stronie.

Wszystkie zamysły myśli człowieka powinny być skierowane ku Słowu, które przyniósł Pan, abyśmy w Nim znajdowali rozkosz. Przeczytajmy List do Kolosan, rozdział 3, wersety od 1 do 3: *„Jeśli więc razem z Chrystusem zostaliście wskrzeszeni, szukajcie tego, co w górze, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga. Myślcie o tym, co w górze, a nie o tym, co na ziemi. Umarliście bowiem, a wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu”*. Amen.

Myślmy o tym, co w górze, skupiajmy się na tym i nie dajmy się rozproszyć. Myśląc o tym, co w górze, uwolnimy się od złych myśli. Znajdujmy rozkosz w myśleniu o tym, co w górze, znajdujmy w tym upodobanie. Kiedy zwykły człowiek pracuje przez cały rok i zbliża się lato, czas, kiedy zwykle bierze się urlop – czyż jego myśli nie biegną ku upragnionym wakacjom?

Im bliżej urlopu, tym bardziej jego myśli skupiają się w tę stronę. Jeśli ma też pieniądze, może zaplanować egzotyczną wycieczkę czy inny rodzaj wypoczynku – i tam znajduje rozkosz i

radość, tam skupiają się wszystkie jego myśli, gdy starannie planuje każdy szczegół.

Pomyślmy i my o tych sprawach. Jak ważny jest dla nas Pan Jezus? Jak piękny jest On? Co nam obiecuje? Czy znajdujemy w Nim upodobanie i rozkosz? Jeśli nie znajdujemy w Nim rozkoszy, nie będziemy przestrzegać nawet dozwolonej prędkości. Gdy Słowo Boże nas męczy, zachowujemy się jak inni, bez względu na to, jak szybko jedziemy. Wielu męczy się z Prawem Bożym, które nakłada na nas ograniczenia. Czy mamy znajdować w Nim rozkosz, czy nie?

W praktyce umysł jest naszym centrum dowodzenia, miejscem, gdzie szatan próbuje przejąć kontrolę. Jeśli uda mu się tam wedrzeć, może kontrolować cały teren. My jeszcze coś tam robimy i mówimy: *„Patrzcie, ja to zrobiłem”*. Ale on siedzi w centrum dowodzenia. Jeśli mu podlegamy, pozwala nam wierzyć w złudzenia, dawać się oszukiwać, wierzyć, że jesteśmy z Bogiem, że jesteśmy wierzący, że się staramy, że się męczymy i zatruwamy sobie dusze, zmuszamy się do przestrzegania – próbując oszukać Boga, a to wielkie nieszczęście.

Czytamy też w Liście do Filipian, w rozdziale 3, wersecie 18: *„Wielu bowiem postępuje – o których wam często mówiłem, a teraz mówię z płaczem – jak wrogowie krzyża Chrystusa”*. Chcą dostać się do Królestwa Bożego, chcą złotych ulic, chcą już nie cierpieć, ale są wrogami krzyża Chrystusa. Ich myśli są bezbożne.

Czytamy werset 19: *„Ich końcem jest zatracenie, ich bogiem – brzuch, a chwała – w ich hańbie; myślą tylko o tym, co ziemskie”*. Nie o tym, co niebieskie. Nie znajdują w Nim upodobania, nie znajdują rozkoszy w Jego Prawie. Nawrócili się ze strachu przed piekłem, nawrócili się z różnych powodów: z chęci zawarcia małżeństwa, bo pociągnęła ich czyjaś uroda i tak dalej.

Miejmy w sobie myśl, o której mowa w Liście do Filipian, w rozdziale 2, od wersetu 5: *„Niech będzie w was ta sama myśl, która była w Chrystusie Jezusie”*. Ważne jest, abyśmy pielęgnowali tę myśl, ponieważ Chrystus Jezus, *„będąc w postaci Boga, nie uważał tego za grabież być równym Bogu, lecz wyniszczył samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobny do ludzi. A z wyglądu uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej”*.

Pan Jezus poddał swoje myśli i zachęca nas, abyśmy mieli tę samą myśl, która była w Jego życiu. Przypominamy sobie, jak żył, bo to ożywia naszą duszę, daje nam upodobanie i radość i pomaga nam stawać się bardziej podobnymi do Niego.

W tym samym Liście do Filipian czytamy w rozdziale 4, wersecie 7: *„A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie”*. To wielka obietnica. Pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzegł serca Pana Jezusa i będzie strzegł także naszych serc, aby się nie trwożyły i nie lękały. Prawo Boże przynosi duszy ożywienie, pokój i odpoczynek – to, czego człowiek szuka, a czego często nie znajduje.

Człowiek może szukać odpoczynku w rzeczach materialnych, jak drogi samochód czy jacht, ale prawdziwego odpoczynku w nich nie znajdzie. Zły duch szukał odpoczynku wszędzie i nie znalazł. Prawdziwy odpoczynek jest u Boga, który strzeże naszych myśli i utrzymuje je w odpoczynku. Myśli, jeśli nie są strzeżone, mogą niepokoić i odbierać pokój, prowadząc do

porywów serca. Gdy już pomyślimy o pewnych rzeczach, serce skłania się, by te myśli wypełnić.

Nie żyjmy jak poganie, w namiętności pożądliwości, która jest skutkiem myśli i tego, co człowiek ogląda. Nasze oczy i uszy są wystawione na pokusy, a nasza ziemska natura skłania się, by zaspokajać pragnienia nienasycenie i z całą siłą. Ale jeśli nie dostarczymy jej pokarmu, którego potrzebuje, czyż nie pozostanie w spokoju?

Dlatego jest powiedziane: *„Nie troszczcie się o ciało”*. A dlaczego? Aby nie rozbudzać pożądliwości, która drzemie w spokoju. W świecie myśli łatwo ją rozbudzić. Tam leży punkt ciężkości naszej walki. Tam szatan czeka na swoją zdobycz. Czai się, gotów kusić nas nawet podczas zwykłego, piętnastokilometrowego spaceru po mieście, podsuwając nam dość rozproszeń na cały tydzień.

Musimy bardzo uważać w tym świecie myśli, w ich marności. Bóg często mówi nam o tym, jak ważne są myśli. Jest wiele wersetów na ten temat, a ja wybrałem tylko kilka. Żyjemy w świecie pełnym nieprawości, w świecie grzesznym. Pan, wyrażając swój smutek z powodu tego, że ludzie skłaniają się tylko ku złu, posłał Pana Jezusa, aby oczyścił nasze serca i zwrócił je ku Niemu, abyśmy mogli znaleźć pokój i odpoczynek, które pochodzą od Niego.

Niech Pan wam pomaga działać i widzieć, bo przeciwnik czyha na każdego z nas, na mnie i na was. Przywdziejmy *pełną zbroję Bożą*, abyśmy mogli ostać się wobec pokus diabła. Amen.

---

**Źródło:** *Marność myśli* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/kazania-pisemne/marnosc-mysli